

Dla matek i wychowawców.

Leczenie złych skłonności, złych pojęć, żądz, nawyków i nałogów.

VI.

Lekkomyślny.

Uspodobienie lekkomyślnego jest najczęściej żywe — nie wykluczonem jest jednak, że jednostki lekkomyślne są także usposobienia smutnego. Lekkomyslnemu brak zazwyczaj zastanowienia; żyje on teraźniejszością, o przyszłości nie myśląc. W zabawach i towarzystwie bywa zuchwały, w skokach i przedsięwzięciach śmiały, zdrowiem i życiem gardzi.

Rozpaczać zwykł w smutku; wybuchając gniewem, tupie nogami, krzyczy, lży i przeklina a niekiedy się do bicia zabiera, bo następstw nie oblicza.

Zganiiony, lub gdy otrzyma złą notę w klasie lubi siedzieć zadąsany, są to jednak stany duchowe, które rychło przemijają.

Leczenie. Wychowawca oddziaływać będzie na stronę intelektualną wychowanka. Ciągłe i nieustannie na przykładach wykazywać będzie następstwa, a zbliżając się serdecznie do niego, otaczać go będzie ciepłem rodzicielskiem.

Niedbały.

Niedbały wogóle jest osobnikiem nieogłędnym, nie zwykł on się troszczyć o rzeczy zewnętrzne; jest przytem zgnębiony i kłótlivy, a przyczyny tego objawu szukać należy w jego niecierpliwości.

Niedbały jest osobnikiem uprzedzonym, posiada w swej istocie pogardę dla zabiegów, bo je uważa za niegodne siebie.

U niedbałego objawia się brak zdolności do skupiania uwagi, co jednak bywa tylko chwilowem.

Niezdolność uważania, zwykła się zmniejszać u niego; od czasu do czasu zwykł nawet okazywać poważną uwagę dla pewnych przedmiotów.

Leczenie: Wychowawca stale i konsekwentnie oddziaływać będzie na rozum wychowanka; wpływać powinno się na niego przykładem, czynem i dobrą wolą. Wychowawca wykazywać będzie zgubne skutki niedbaństwa, następstwa w przyszłym życiu, a wyzyskując odpowiednie ustępy, zawarte w książce, przytaczać będzie i inne przykłady, z życia wzięte.

Opieszali i leniwy.

Opieszali i leniwy, są synonimami o bardzo słabem prawie odcieniu. Bo opieszali jest i leniwym w działaniu, a jeszcze mniej skorym do powzięcia postanowienia. Opieszalego i leniwego, zwykły ujarzmić nałogi, a gdy nadchodzi konieczność ich przewyciężenia, obaj ulegają całkowicie przypadkowemu pobudkom. Rzadko tylko wytrwale słuchają pobudek, bo nie odczuwają ich potrzeby, rozmiłowani są oni w nieruchomości duchowej. Z usposobienia powolni, zbliżają się do całkowitej niezda-



Prezydentowa
MICHALINA MICHALSKA

tności uwagi i woli. Obaj są mniej skłonni do zmiany swych postanowień pod wpływem nowych pobudek; bywają bierni, chwiejni, niestali, kapryśni — u jednych obserwować można jedynie widmo, u drugich przebłysk woli. Opieszłość i lenistwo stanowczo nie są ułomnościami wrodzonymi, najczęściej do nich dziecko nawyka.

Leczenie: Opieszalego i leniwego zmuszać się będzie wszelkimi możliwymi sposobami do pracy i ścisłości, wpływać się będzie na zmianę uczucia i oddziaływać się będzie na wolę. Zachęcać wychowawca będzie do pracy przykładem, wykazywać będzie przyjemności, jakie przynosi spoczynek po pracy, przedstawiać będzie ohydę grzechu, z powodu niedopełnienia swego przeznaczenia na ziemi. (C. d. n.)

Świącone.

Przepiękny, stary tradycyny zwyczaj „Świąconego“ zachował się tylko u dwóch pobratymczych narodów słowiańskich: Polaków i Rusinów. Z pewnym pietyzmem też bywa przestrzegany w kołach rodzin-



PROF. DR. TEOFIL CIESIELSKI
Prezes Tow. Ogrodniczo-pszczelniczego.

nych i towarzyskich i z utęsknieniem wyciera się niejednokrotnie chwilą, aby przy święconem jajku złożyć sobie życzenia i silniej zadzierżnąć nici przyjaźni.

Sympatyczne Towarzystwo śpiewackie „Echo“ przez 8 lat nie było w tem miłym położeniu, aby mogło zebrać się przy wspólnym stole wielkanocnym. Członkowie byli w przeważnej części akademikami — rozjeżdżali się oni na ferye świąteczne do domów rodzicielskich. Dopiero w tym roku d. 7. bm. odnowiono ten piękny zwyczaj staropolski.

Role gospodyń objęły: sędziwa matka pieśniarza polskiego, dyrektora Galla, oraz panie: Domiszewska, Fiałkowska, Machalska i panna Maryla Schlesingerówna.

Dary Boże poświęcił ks. proboszcz Jan Chęciński, poczem chór „Echa“ odśpiewał „Wesoły nam dziś dzień nastał“.

Krótko, lecz niezwykle ciepło przemówił kapłan. Przypomniawszy obecnym genezę „Świąconego“, którego zwyczaj Polacy i Rusini przyjęli z kolebki chrystyanizmu — z Rzymu — życzył Towarzystwu, aby się rozwijało i obejmowało jak najszerze kręgi, a śpiewem swym zdziało, iżby on posłużył jako łącznik obu narodowości kraj nasz zamieszkujących, aby jednocząc wszystkich, szerzyło zgodę i miłość i doprowadziło do tego, by nieznane nam były: niezgoda i niesnaski narodowe.

Przy spożywaniu „Świąconego“, jak to już bywa, nie brakło i innych przemówień ciepłych.

Prezes Domiszewski przypomniawszy historię towarzystwa, które istnieje 20 lat, wykazał jego żywotność i wzrost członków, oraz, że pozostało wierne hasło: „Bóg i ojczyzna“. Wyraził radość swą, że kraj i gmina, uznawszy cele Towarzystwa, podniosły jego subwencję i pił zdrowie członków czynnych i wspierających.

Radca p. Lewandowski zastosował słowa: „Pieśnią do serca, a sercem do ojczyzny“ do zacnego naszego Pieśniarza polskiego, który całe życie działa sercem, pijąc zdrowie dyr. Galla. — W dalszym ciągu gospodarz Ptasznik wznosił toast na cześć radców Lewandowskiego i Nowickiego, b. prezes Ożarski toastował na cześć kobiet w ręce p. Gallowej, ponownie r. Lewandowski wznosił zdrowie pp. Domiszewskich i panny Maryli Schlesingerówny, a p. radca Nowicki prasy polskiej w ręce redaktora „Chwili“ p. Schlesingera i współpracownika „Kuryera Lwowskiego“ p. Lecha.

Przepięknie wykonane pieśni patryotyczne i religijne, przeplatały toasty, a czas mile spędzony w „Echu“, utkwiał na długo w pamięci obecnych.

O godzinie 6¹/₂ wieczorem, zajaśniały sale ratuszowe morzem światła elektrycznego. Tam zbożna ręka prezydentowej Michalskiej szykowała wszystko, aby przyjąć na „Staropolskiem Świąconem“ T. Ś. L. tych, którzy przejęci ważnym celem, jakim jest budowa gmachu bursy polskiej dla chłopców, mieli przybyć, aby groszem swym dopomóż do osiągnięcia celu pięknego.